

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmonowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy II-e piętro pokój № 12, — czynna od godz. 18 do 20, a we wtorki i piątki od 11 do 14 i od 18 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 18 do 19.

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

KONWERSJA POŻYCZEK.

Ogłoszona została przez Ministerstwo Skarbu treść dekretu o konwersji pożyczek wewnętrznych. Konwersji, która — jak wiadomo — obejmie szereg państwowych papierów procentowych, a więc 5⁰/₀ państwową rękę ziemską serji pierwszej, 4⁰/₀-ową premjową pożyczkę inwestycyjną, 3⁰/₀-ową premjową pożyczkę budowlaną serji 1-szej, 5¹/₂⁰/₀-ową pożyczkę budowlaną serji 2-ej, 5⁰/₀-ową państwową rękę wieczystą serji 1-szej, wreszcie 6⁰/₀-ową pożyczkę inwestycyjną. Wszystkie te papiery zastąpione zostaną papierem nowym, t. zw. pożyczką konsolidacyjną.

Dekret konwersyjny jest jednym z niewątpliwie ważnych elementów w pracach rządu nad wzmocnieniem podstaw finansowych Państwa, wzmocnieniem, które torować będzie drogę ogólnemu ożywieniu życia gospodarczego w kraju.

Niewątpliwie zagadnienie konwersji pożyczek państwowych trzeba było rozwiązać tak, aby pogodzić wymagania polityki finansowej Państwa z drugiej strony, a interesy posiadaczy tych pożyczek z drugiej. Trzeba było jednocześnie uwzględnić czynnik pożyczek państwowych przy pracach nad uzdrowieniem finansów Państwa.

Od pożyczek, będących w obiegu, trzeba było corocznie opłacać procenty, a pożyczki te przecież są umarżane według planów amortyzacyjnych, ustalanych w najróżnorodniejszych okresach, według planów dla każdej z pożyczek oddzielnie ustalonych. Usystematyzowanie więc całości obsługi długów wewnętrznych stało się w okresie prac finansowo-gospodarczych, podjętych przez rząd premiera Kościłkowskiego, koniecznością.

Z tego rodzaju koniecznościami spotkało się zresztą na drodze swego rozwoju wiele gospodarstw państwowych świata. Konwersja pożyczek państwowych nie jest niczem nowem, ani też operacją, któraby nie miała w swej tradycji momentów pozytywnych osiągnięć, niezmiernie korzystnych dla przeprowadzających ją państw. O spłacie długów publicznych i o konwersji pożyczek zastosowanej z wielkim powodzeniem w Anglii pisał już jeden z największych filozofów świata Monteskiusz, który w swoim „Duchu Praw” w roku 1748 podkreślał korzyści, jakie osiągnęła Anglja po przeprowadzeniu tej operacji kredytowej.

W okresie obecnym na drodze swego rozwoju finansowo-gospodarczego spotykała się Polska z koniecznością przeprowadzenia operacji konwersyjnej. Szereg naszych pożyczek wewnętrznych podlegał wykupowi w latach najbliższych, a więc niezależnie od wydatków na oprocentowanie swoich papierów,

Skarb Państwa musiałby poświęcić znaczne kwoty na wykupienie tych pożyczek. Wzrost wydatków na te cele siłą faktu pociągnąłby za sobą wzrost obciążenia społeczeństwa, co przecież zupełnie nie jest zgodne z ogólnospołecznymi, gospodarczymi i finansowymi interesami kraju. Trzeba więc było te pożyczki skonsolidować, dostosować ich oprocentowanie do obecnych możliwości skarbowych, oraz ustalić taki plan amortyzacyjny jednej skonsolidowanej pożyczki, któryby można wykonać bez nowych obciążeń obywateli. Taka konsolidacja leży więc w interesie całego społeczeństwa.

Posiadacze dotychczasowych papierów państwowych otrzymają nową pożyczkę, wprawdzie nieco niżej oprocentowaną, ale zato wyposażoną w szereg innych wartości. Sądzić więc należy, że społeczeństwo należycie oceni przeprowadzaną obecnie operację konwersyjną tak, jak tego rodzaju akcje oceniają inne społeczeństwa o wielkiem wyrobieniu państwowem i społeczno-gospodarczem.

Tradycja konwersji długów publicznych cieszy się naprzykład w Anglii, w kraju wielkiej kultury państwowej, dużem uznaniem. W okresie kilkunastu lat ostatnich przeprowadzono w Anglii kilkakrotnie konwersje rozmaitych pożyczek państwowych, a przed dwoma laty mieliśmy na terenie angielskim przykład, jak pełnem zrozumieniem społeczeństwa cieszą się tego rodzaju operacje. Wówczas to zaledwie 1,8⁰/₀ posiadaczy pożyczek po ogłoszeniu konwersji zgłosiło się o realizację ich papierów, podczas gdy 98,2⁰/₀ posiadane pożyczki skonwertowało.

Spółeczeństwo polskie wprawdzie nie jest tak gospodarczo i społecznie przygotowane, jak społeczeństwo angielskie, niemniej jednak niewątpliwie wleściwie oceni całą operację konwersyjną. Ocenę tem łatwiej, że kapitał ulokowany w pożyczkach całkowicie został zachowany, co wyraźnie odróżnia naszą konwersję od tego rodzaju operacji zagranicznych, gdzie w wielu wypadkach na skutek dewaluacji posiadacze pożyczek państwowych stracili dużą część kapitału.

Jedno jeszcze trzeba podkreślić i to podkreślić wyraźnie. Oto konwersja nie dotyczy zupełnie naszych pożyczek państwowych, emitowanych na rynku zagranicznym, jak pożyczka stabilizacyjna i inne. Obsługa naszych długów zagranicznych wchodzi bowiem w zakres zagadnień innego rodzaju, zagadnień, które dotyczą tak wyraźnie głoszonej przez przedstawicieli rządu polskiego zasady dotrzymywania przyjętych na się zobowiązań.

Kos.

Karencja w zakresie krótkoterm. długów rolniczych.

Weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 grudnia 1935 r. o zmianie rozp. Min. Skarbu z dn. 11 grudnia 1934 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

Rozporządzenie to zawiera 2 ważne zmiany w stosunku do poprzednio obowiązującego stanu. Pierwsza zmiana dotyczy przedłużenia terminu na zawarcie układu konwersyjnego, druga—zaprowadza karencję w zakresie spłaty kapitału.

W myśl rozporządzenia z dnia 11 grudnia 1934 r. układy konwersyjne z rolnikami grupy A i B winny być zawarte do dnia 31 grudnia 1935 r. W ciągu następnych dwóch miesięcy instytucje wierzytelności były obowiązane nadesłać wykazy dłużników, z którymi układy nie zostały zawarte, z podaniem motywów, które spowodowały niezawarcie układów. Ponieważ układy dotychczasowe objęły stosunkowo mały odsetek długów, podlegających konwersji (mniej niż 30%), rozporządzenie Min. Skarbu, o którym mowa, ustala przedłużenie terminu o 10 miesięcy, t. zn. do dnia 31 października 1936 r.

Druga zmiana polega na tem, że układy konwersyjne, jakie obecnie będą zawierane, będą podlegały przepisowi, postanawiającemu, iż w pierwszych dwóch latach obowiązuje karencja, t. zn. iż dłużnik będzie płacił jedynie procenty, natomiast nie będzie nic wpłacał na spłatę samej sumy długu. Według dotychczasowych przepisów dłużnicy kat. A i B obowiązani byli płacić w pierwszym roku 2%, a w drugim roku—3% sum dłużnych, dłużnicy zaś kat. C w pierwszych dwóch latach—5%.

Pomimo zastosowania karencji nie został przedłużony okres przewidziany na spłatę długu, wobec czego w tych latach, w których oprócz bieżących odsetek dłużnik jest obowiązany do spłacenia kapitału długu, musiała nastąpić wyżka sum, przeznaczonej na spłatę kapitału.

Dlatego też posiadacze gospodarstw wiejskich grupy A po upływie 2 lat karencji płacić będą przez następne 4 lata (od 3—6 roku) po 5% sumy kapitałowej, a w pozostałych 8 latach—po 10%, w trzech dalszych—po 15% i wreszcie w ostatnim—10 roku—20% sum kapitałowych.

Dłużnicy, którzy zawarli układy konwersyjne, uzyskają karencję bez względu na to, czy z karencji nie korzystali, zawierając układy już na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z października 1934 r.

Karencja w przypadkach istnienia już zawartego układu konwersyjnego, zostanie zastosowana w ten sposób, że spłata 4-ch kolejnych, półrocznych rat kapitałowych od wierzytelności objętych układem, ulegnie zawieszeniu, t. zn., że w przeciągu 2-ch lat, poczynając od najbliższego terminu płatności dłużnik uiszczać będzie jedynie bieżące procenty, następnie, dłużnik płacić będzie raty w tej wysokości, w jakiej one zostały w układzie przewidziane. Dopiero po zapłaceniu wszystkich tych rat dłużnik przystąpi do spłaty zawieszonych w drodze karencji rat w 4-ch dodatkowych półrocznych ratach.

Takie ujęcie sprawy stanowi dawnego rodzaju preferencję dla tych dłużników, którzy już układy konwersyjne zawarli, gdyż jest przedłużeniem okresu spłat o lat dwa.

Układy konwersyjne, które zostaną zawarte do dnia 15 stycznia 1936 r. i nadesłane do dnia 31 stycznia 1936 r. do Banku Akceptacyjnego mogą ustalić spłatę rat kapitałowych według dotychczasowej skali, w tych jednak przypadkach, będą miały zastosowanie przepisy, dotyczące zawieszania 4-ch pierwszych półrocznych rat, więc tem samym w stosunku do wierzytelności objętych takimi układami będzie zastosowane przedłużenie terminu płatności o lat dwa.

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA.

Ludność w Polsce w dniu 1 stycznia 1936 r. wynosiła około 35.800 tys. osób. Ponieważ w grudniu 1931 r., kiedy dokonywano drugiego poszechnego spisu, liczono 32.100 tys. (w liczbach zaokrąglonych), to w ciągu 4 ech lat ludność naszego kraju zwiększyła się o 1.600 tys., corocznie więc przybywało około 400 tys. mieszkańców. Kraj nasz staje się coraz bardziej zaludniony. Zaludnienie kraju mierzymy t. zw. jego gęstością, t. j. ilością mieszkańców, przypadającą na 1 klm kwadr. powierzchni. W r. 1921, kiedy dokonywano pierwszego spisu, gęstość zaludnienia wynosiła 70, w 10 lat później, podczas drugiego spisu, wzrosła do 83, a w chwili obecnej gęstość ta doszła do 87.

Nie wszędzie, nie we wszystkich miejscowościach wszakże gęstość zaludnienia jest jednakowa, przeciwnie, są miejscowości wręcz przeludnione, np. chociażby miasta, w innych natomiast ludność jest stosunkowo bardzo rzadka. Tak np. w Warszawie na 1 klm, kwadr. zamieszkuje przeszło 9.585 osób, a w powiecie łuninieckim zaledwie 19. Jak widzimy różnice w gęstości zaludnienia w Polsce zachodzą bardzo duże. Zależy to przedewszystkiem od ludności miast. Im więcej w pewnej miejscowości jest miast, tem większa będzie gęstość zaludnienia.

Do najbardziej zaludnionych województw należy Śląsk, gdyż tam podług spisu 1931 r. na 1 klm. kwadr. przypadalo przeciętnie 308 mieszkańców, drugie miejsce przypadnie woj. Łódzkiemu z gęstością wynoszącą 138 osób; trzecie—woj. Krakowskie — 132 osoby, dalej idą: woj. Kieleckie — 115, Łowickie — 110, Tarnopolskie — 97, Stanisławowskie — 87, Warszawskie (bez m. Warszawy) — 86, Poznańskie — 80, Lubelskie — 79, Pomorskie — 66, Wołyńskie—58, Białostockie—51, Nowogródzkie—46, Wileńskie—44, Poleskie—31.

Najbardziej zaludnionym powiatem w Polsce będzie pow. Będziński (woj. Kieleckie), gdyż na 1 klm. kwadr. przypada tam 505 mieszkańców, następnie w pow. Tarnogórskim (na Śląsku) — 278, i w pow. Rybnickim (na Śląsku)—240 mieszkańców. W woj. południowych dużo jest powiatów, w których gęstość zaludnienia przekracza 100 osób na 1 klm. kwadr., natomiast w woj. wschodnich gęstość ta jest bardzo mała, waha się od 19 (pow. Łuniniecki) do 88 (pow. Zdobunowski), przeciętnie zaś w 4 ech wschodnich województwach wynosi tylko 45, t. j. znacznie mniej od gęstości w całym kraju.

Pomiędzy poszczególnymi krajami również zachodzą bardzo wielkie różnice. Najgęściej na kuli ziemskiej zaludniony jest Egipt, gdzie na 1 klm. kwadr. przypada 451 mieszkańców (przyczem pustynia, całkiem niezamieszкана, jest wyłączona), drugie miejsce zajmuje Belgja z gęstością 274, trzecie Holandia—241, dalej idą: Anglja—190, Japonja—174, Niemcy—139, Włochy—135, Czechosłowacja—107, Szwajcaria—100, Węgry—94. Polska z gęstością 87 zajmuje obecnie 11 miejsce. Pozostałe kraje są zaludnione znacznie słabiej. Tak w Stanach Zjednoczonych na 1 klm. kwadr. przypada tylko 16 mieszkańców, w Rosji—8, w Brazylii—5, a w Kanadzie i w Australji zaledwie po 1 mieszkańcu. Są to więc kraje, których ludność długi czas jeszcze może się zwiększać, gdyż ziemi mają pod dostatkiem.

Spśród części świata najgęściej zaludniona jest Europa, w której na 1 klm. kwadr. przypada przeciętnie 45 mieszkańców, w Azji—27, w Ameryce północnej—8, w południowej—5, w Afryce—5, i w Australji—1. Kraje zamorskie, słabo zaludnione, w dużej części są kolonjami krajów europejskich, dokąd ludność z Europy wędruje dla braku ziemi w kraju ojczystym.

NOWE DROGI i MOSTY.

Jeśli wierzyć słowom Bernarda Shaw, że od drogi rozpoczyna się cywilizacja, to przysłowiowe „polskie drogi” źleby świadczyły o naszej cywilizacji.

Wiele mamy jeszcze zabytków tej smutnej tradycji, która spycha nas na jedno z ostatnich miejsc w Europie pod względem motoryzacji kraju. Uświadomienie tej gorzkiej prawdy i rozpoczęcie energicznych prac przy wykonywaniu dwuletniego planu drogowego—to pierwszy etap w drodze do pokrycia kraju siecią nowoczesnych dróg.

W ciągu roku ubiegłego turysta, wędrujący po uroczych zakątkach Polski, natrafiał jeszcze na zabytki t. zw. dróg „wojennych” belkowanych i temu podobnych wybojów, ale jeszcze częściej omijał rozkopane szosy i naprawiane drogi przeważnie z tablicą Funduszu Pracy.

Jakże te obserwacje pogodzić cyframi bilansowymi?

Oto rok 1935 przyniósł nam 1333 km. nowych dróg „twardych”—bitych i brukowanych: 415 km. dróg z ulepszoną nawierzchnią, a więc: betonową, asfaltową różnych typów, kostkową i klinkierową. Naprawiono kapitalnie 1.150 km. dróg państwowych i 1.476 km. samorządowych, zatłoczono 5.149 km. dróg państwowych i 6.275 km. samorządowych. Wykończono 1.540 mb. mostów żelaznych i żelbetonowych t. zw. „stałych” i 4.582 drewniane; naprawiono ogółem 17.753 mostów na drogach państwowych i 23.937 na samorządowych.

Jak twierdzą fachowcy, osiągnęliśmy w tym roku we wszystkich prawie inwestycjach drogowych rezultaty nienotowane. W zakresie budowy dróg nowych zbliżyliśmy się do szczytowego punktu lat tłustych kiedy w 1928 r. wybudowano kulminacyjną dotychczas liczbę 1.510 km., a w 1929—1.416 km. Mimo to wybudowano w pierwszej połowie „dwulatki” takich dróg więcej, aniżeli było w projekcie. Stało się to możliwym dzięki odrabianiu przez ludność podatków i innych świadczeń, dzięki kredytowanemu przewozowi kolejowemu surowców, przydzielaniu kamienia z kamieniołomów państwowych i tp.

Plan skreślony nie został zrealizowany tylko w zakresie budowy dróg z ulepszoną nawierzchnią, których przybyła jednak $\frac{1}{3}$ dotychczas istniejących. Wielki wysiłek budowy dróg państwowych szedł głównie w kierunku województw wschodnich, gdzie zbudowano $\frac{2}{3}$ dróg fundowanych przez państwo.

Tak więc mimo ciężkich warunków, w roku ubiegłym nastąpiła znaczna poprawa w zakresie budowy dróg i mostów. Nie trzeba dodawać, jakie to ma znaczenie gospodarcze i obronne, jak przyczynia się do przyspieszenia motoryzacji i ożywienia turystyki. Roboty te zatrudniają stostunkowo największą liczbę ludności, najczęściej wiejskiej. Zasadę tę bierze także pod uwagę Fundusz Pracy, który 1/3 część swych pieniędzy przeznaczają właśnie na budowę dróg—przedewszystkiem bitych, a potem wodnych i kolejowych.

J. O.

Broszura o stosunkach polsko-czeskich.

Ostatnio wydana została przez Polski Instytut Współpracy z Zagranicą broszura znanego polityka i działacza społecznego Wacława Łypacewicza, oświetlająca wszechstronnie zagadnienie stosunków polsko-czeskich.

Celem współpracy autora było wyjaśnienie istoty i głębszych przyczyn zdrażnienia w stosunkach czesko-polskich, oraz wskazanie możliwości i sposobów usunięcia tego zdrażnienia, a przynajmniej takiego jego złagodzenia, iżby nie zatraowało atmosfery politycznej wśród społeczeństwa polskiego i czeskiego i nie przeszkadzało spokojnemu współżyciu.

Autor przewiduje, iż porozumienie polsko-czeskie nastąpi tem łatwiej, im Polska będzie silniejsza, i że w każdym razie dopiero wtedy, gdy przedwojenne pokolenie polityków czeskich, wyrosłych w atmosferze mikrofbji i płynącej z niej nieprzyjaźni do Polski, zastąpione zostanie przez pokolenie wyrosłe w wolnych Czechach.

Zaopatrzenie w wodę dawnego Łowicza.

W Łowiczu, nisko położonym wśród rzek i bagien, o wodę zdatną do użytku było zawsze dosyć trudno. Wprawdzie w niezbyt głębokich nawet studniach wody nie brakuje, ale jest ona silnie zanieczyszczona i do picia nie nadaje się. Woda gruntowa stale utrzymuje się na wysokim poziomie bardzo łatwo spływa do wszelkich zagłębień. Natomiast źródła wody dobrej i czystej znajdują się na znacznej głębokości i wydobycie jej na wierzch połączone jest z dużymi kosztami. Przytem dawniej sztukę bicia głębokich artezyjskich studni mało znano. W Łowiczu jedna tylko studnia na zamku odznaczała się pewnie większą głębokością. Natrafiono tam na źródło tak obfite i bijące tak wysoko, że wodę wszędzie rozprowadzano drewnianymi kanałami. Należyte zaopatrzenie w wodę zamku było koniecznością ze względu na możliwość oblężenia. Dla miasta nie miało to żadnego znaczenia, bo nikt po wodę na zamek nie chodził.

Pozatem były tylko studnie z żórawiami stosunkowo płytkie i zawierające wodę mniej lub więcej zanieczyszczoną. Trzeba jednak powiedzieć, że naogół niebardzo nadawała się ona do użytku. Wyjątek stanowiło Nowe Miasto. Tutaj było dosyć silne źródło, z którego brano wodę do warzenia piwa. Naturalnie zdatna ona była i do wszelkiego innego użytku. W mej pracy o średniowiecznym Łowiczu wyraziłem przypuszczenie, że to źródło stanowiło dolny bieg rzeczki, zwanej dziś Uchanką.

Jednak nigdzie nie udało mi się znaleźć żadnej wzmianki, potwierdzającej to przypuszczenie. Źródło na Nowem Mieście nie miało żadnego połączenia z Uchanką. Wszystkie inne części miasta skazane były na używanie gruntowej wody ze studni albo rzecznej z Bzury.

W podobnej sytuacji znajdowało się wiele miast w Polsce. Zwykle radzono sobie tak, że wyszukiwano w okolicy źródło, w którym nie brakowało wody, położone wyżej niż miasto i prowadzono wodę drewnianymi rurami—właściwie korytami—niekiedy z odległości paru km. Takie prymitywne wodociągi posiadały nawet niewielkie miasteczka. W Łowiczu jednak nigdy takiego urządzenia nie było. Źródło na Nowem Mieście, które mogłoby wody dostarczyć, leżało niżej od poziomu Starego Miasta. Trzeboby stosować sztuczne pompowanie, żeby wodę w rurach utrzymać. W najbliższej okolicy miasta też nie było dobrych źródeł. Wszystkie rzeczki, dawniej znacznie głębsze, płynęły przez zabagnione łąki, położone niżej od miasta. Przyrodzone warunki terenu nie sprzyjały założeniu wodociągu.

Ze strony władz miejskich, przedewszystkiem powołanych do rozwiązania tej sprawy, nie widać nawet żadnych projektów. O jakichś próbach nie mówi się wcale. Mało wymagający mieszczanie przywykli do niesmacznej wody. Komu potrzeba było lepszej, ten szedł na Nowe Miasto lub wyszukiwał sobie jakąś możliwą studnię. Może był też jakiś woziwoda. Większość ówczesnej ludności stanowili rzemieślnicy, a ci mogli zawsze wyręczyć

Wolna trybuna.

Gra nie warta świeczki.

Komisja oszczędnościowa Zarządu Miejskiego, postanowiła ze względu na istotnie bardzo zmniejszone wpływy do kasy miejskiej w roku bieżącym, — między innymi ograniczyć ilość punktów świetlnych oświetlenia ulicznego. Tendencja bardzo słuszna i godna uznania, jednakże zastanówmy się, jak wyglądać będą pluse i minusy tego posunięcia.

Plusem bezwzględny jest oszczędność. Obliczmy ile przyniesie ona kasie miejskiej.

W roku ubiegłym 1934-35 jak wynika ze sprawozdania budżetowego, zużyto na oświetlenia uliczne około 75.000 kw godz. Przy najmniejszym wysiłku nie da się zużyć w roku bieżącym mniej niż 60% powyższej sumy. Oszczędność wyniesie więc 0,4 75.000 kwg. 9 gr.-kwg.—2.700 zł.

Minusami wydają nam się następujące:

bezpieczeństwo publiczne: rabunki, kradzieże, bójk, złe zachowanie się mętów ulicznych—znacznie zyska na sile.

wygląd miasta, o który ze względów turystycznych specjalnie dbamy i dbać powinniśmy, znacznie straci na swej wartości, ciemności bowiem nikogo nie przyciągają;

samopoczucie mieszkańców: to problem bardzo ważny, jak będą się czuli mieszkańcy na ciemnych ulicach, o ile stopni w dół spadnie ich samopoczucie i czy jest czas właściwy na to, aby kryzysem zgnębioną psychikę obywatela jeszcze w ten sposób uderzać.

Następnie pozwolimy sobie jeszcze dwie uwagi uczynić.

Jedna natury formalnej. Wydatki na oświetlenie uliczne objęte są uchwałą Rady Miejskiej. Reprezentacja ogółu obywateli, Rada Miejska, w ten sposób akceptowała na rok bieżący pewien poziom oświetlenia miasta, a jeżeli ten poziom ma być niższy, to Rada Miejska powinna się na ten temat

się uczynić. Poprawa tego stanu rzeczy wymagała znacznych wydatków. Spadłyby one na mieszczan, którzy niechętnie zapatrywali się na wzrost obciążeń. Tu się kryje właściwy powód niedbalstwa władz miejskich. Kto chciałby narazić się na utratę swej popularności, domagając się pieniędzy na inwestycje, bez których przecie nie można było żyć.

Dzięki temu spore, jak na dawne stosunki, miasto, liczące do 3000 mieszkańców, pozbawione było niemal zupełnie dobrej wody. Ten brak silnie, niż zwykle dawał się odczuwać w czasie tłumnych jarmarków. I tłoczyli się wtedy wszyscy dokoła studni na rynkach. Te studnie były jedynym świadectwem działalności władz miejskich w dziedzinie zaopatrzenia w wodę. Sprawę mogliby rozstrzygnąć jedynie prymasi, panowie całego Księstwa Łowickiego, ale nikt ich o to nie prosił, a sami mało tem interesowali się.

Tylko Jakób Uchański jeden wyraził życzenie założenia wodociągu w mieście. Niestety było to życzenie, a nie konkretny plan i polecenie rozpoczęcia robót. Jednak, że był to pierwszy, a pewnie i ostatni pomysł tego rodzaju przez cały czas istnienia niepodległej Rzeczypospolitej, przeto zasługuje na przypomnienie.

13 października 1565 r. pisze Uchański do kapituły gnieźnieńskiej list z prośbą o wydelegowanie dwóch kanoników, którzyby asystowali przy zamianie pewnych dóbr i dochodów stołu arcybiskupiego na dobra i dochody, stnowiące własność kapituły łowickiej. Chce też skierować rurami wodę z rzeki Rawy, wpadającej koło młyna łowickiego, na użytek

wypowiedzieć. A może Ojcowie miasta obliczywszy straty mieszkańców i ewentualne zyski z ciemności, zdecyduje jednak, że w mieście ma być widno.

Druga uwaga jest natury handlowej. Miasto jest właścicielem przedsiębiorstwa, elektrowni. Jako przedsiębiorca, pomijając inne względy, miasto musi i powinno wolać: „światło to zdrowie, to życie, to bezpieczeństwo, zakładajcie jaknajwięcej żarówek, palcie je jaknajdłużej i największe”. Tymczasem jest odwrotnie, przedsiębiorca sam pokazuje, że w ciemnościach też można żyć, a światło nie jest znowu rzeczą tak ważną.

Teraz wracamy do tytułu — zastanówmy się wszyscy obywatele z Zarządu Miasta, Rady Miejskiej i my wszyscy mieszkańcy, czy gra w której można wygrać 2.700 zł. rocznie, jeżeli się nie przegra drugiego Rolanda, warta jest tej gaszonej obecnie świeczki, oświetlającej nasze ulice.

„Radny”.

Konferencja inspektorów P.R.

Dn. 8—10 b.r. odbył się w Bukowinie (k/Zakopanego) zjazd woj. inspektorów przysposobienia rolniczego. Przed konferencją inspektorowie zwiedzili Kraków i oddali hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. Obrady obecne są normalną konferencją, odbywającą się dwa razy do roku w różnych województwach. Po sprawozdaniu z działalności odbyła się dyskusja nad pogłębieniem pracy. Poruszono trzy zasadnicze momenty: 1) zagadnienie organizacji młodzieży wiejskiej z punktu widzenia ich użyteczność w pracach rolniczo-wiejskich, 2) sprawę przodownika na wsi jako podstawę postępu wsi, sprawę dokształcania przodowników, zwłaszcza przy pomocy Uniwersytetów Ludowych Wiejskich, 3) rolę przysposobienia rolniczego w działalności izb rolniczych, jako pracy zmierzającej do pozyskania odpowiednio przygotowanych ludzi w pracach organizacyjnych, spółdzielczych i samorządowych wsi. W obradach brał udział Dyrektor Departamentu Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych p. J. Sudnicki. Ze sprawozdań inspektorów wynika, że na 241 powiatów przypada 102 instruktorów P. R. oraz 64 techników (pomocników) poza udziałem pozostałego aparatu instruktorskiego.

swego stołu, kapituły i całego miasta Łowicza. Dochód z tego urządzenia pragnie obrócić na cele pobożne, bliżej nie wymienione. Z całej treści listu wynika, że chodzić mogło Uchańskiemu tylko o młyn kapitulny, w pobliżu którego wpada do Bzury rzeczka Łupia, zwana dziś Skierniewką. Widać miała ona wtedy dosyć czystą i dobrą wodę. Rawka płynie dalej na wschód i nie ma wcale wody lepszej od Bzury. Przy pisanlu listu Uchański poplątał nazwy obu tych rzeczek, a może ktoś z jego dworu udzielił mu złych informacji.

W każdym razie jest to projekt założenia wodociągu w Łowiczu. Słowa o potrzebach stołu arcybiskupiego i kapituły łowickiej są tylko ozdobami stylistycznymi. Uchański miał na myśli dostarczenie wody miastu i czerpanie z tego dochodu. Zrealizowanie tych zamiarów wymagało sporego wkładu pieniężnego mimo darmowej robocizny poddanych kmieci. Nie wiemy, czy woda miała być czerpana przy ujściu Łupi w pobliżu młyna kapitulnego, czy może z górnego biegu, ale w każdym razie przeprowadzenie jej napotkałoby na duże trudności, może nawet okazałoby się niemożliwym przy ówczesnym stanie techniki. Projekt nigdy nie wszedł w życie. Nie wiemy, czy to stało się z powodu trudności technicznych, czy też z braku pieniędzy, które prymasowi na co inne były potrzebne. Wszystko zostało się po staremu. Zamiarów Uchańskiego zdaje się aż do upadku Polski nikt więcej nie podjął.

Dr. M. Małuszyński.

Źródła: W. Smoleński: Pisma historyczne. T. I. Str. 103.

T. Wierzbowski: Uchańsciana, T. I. Str. XII. № 119.

Z tygodnia.

Wygaśnięcie pełnomocnictw. Dnia 15 stycznia, traci moc obowiązującą uchwalona w listopadzie 1935 r. przez Sejm, ustawa o pełnomocnictwach gospodarczych. Odtąd wszystkie ustawy będą wnoszone przez Rząd normalną drogą do Sejmu.

Celem pełnomocnictw było ułatwienie Rządowi zrównoważenia budżetu Państwa, oraz szybkiego wydania szeregu ustaw, zmierzających do poprawy naszej sytuacji gospodarczej, a przede wszystkim zwiększenia dochodów i zmniejszenia wydatków państwowych.

Rząd przedstawił parlamentowi budżet na rok 1936/37 zrównoważony. W grudniu miesięczny deficyt budżetowy był prawie o połowę mniejszy, niż za listopad. W styczniu, gdy już działają wszystkie nowe ustawy i zarządzenia, sytuacja ulegnie dalszej poprawie. Rząd rozpoczął akcję obniżenia kosztów utrzymania, by w ten sposób przyjść z pomocą światu pracy, zmusił do obniżki cen szeregu surowców, jak również najważniejszych wyrobów przemysłowych—co miało być w pierwszym rzędzie ulgą dla rolników. Potaniał węgiel, cukier, nafta, papier, żelazo i sól. Obniżono taryfy przewozowe, ale dotychczas szerokie rzesze społeczeństwa przez wyzysk pośrednictwa nie odczuły poprawy prawie wcale. Tanieją surowce—powinny tanieć również rzeczy z nich wyrabiane. Tanieje żelazo—ale nie potaniały

gwoździe, kosi, łopaty i inne przedmioty codziennej potrzeby, co było celem akcji Rządu.

Wyrok w procesie o zabójstwo min. Pierackiego. Po kilkotygodniowym procesie terrorystów ukraińskich w sprawie zabójstwa ś. p. ministra spraw wewnętrznych generała Bronisława Pierackiego, zapadł w dniu 13 b. m. wyrok na mocy którego skazani zostali:

Stefan Bandera, Mikołaj Łebed i Jarosław Kapryniec na łączną karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, przyczem na zasadzie amnestji kara śmierci została zamieniona na karę dożywotniego więzienia.

Mikołaj Kluszyń i Bohdan Pidhajny na łączną karę dożywotniego więzienia oraz utratę praw na zawsze.

Darja Hnatkowska na karę łączną 15 lat więzienia.

Iwan Maluca, Eugenjusz Kaczmarcki i Roman Myhał po 12 lat więzienia.

Katarzyna Zarycka na 8 lat więzienia.

Jakób Czornij oraz Jarosław Rak po 7 lat więzienia.

Siedmiu ostatnim odjęto prawa na lat 10.

Nowy Minister Komunikacji. Dotychczasowy min. Komunikacji inż. Butkiewicz, ustąpił z zajmowanego stanowiska, które objął pułk. dypl. Juliusz Ulrych. Min. Butkiewicz za zasługi położone na polu kolejnictwa został odznaczony Wielką Wstęgą Orderu Polski Odrodzonej.

Kronika powiatu i miasta.

Postępowania egzekucyjne władz skarbowych. Izba Przemysłowo-Handlowa wystąpiła z projektem niżki opłat w postępowaniu egzekucyjnym, jak za upomnienia, zajęcia ruchomości i t. d. jeśli chodzi o ściąganie drobnych należności podatkowych do kwoty 80 zł. Izba wypowiedziała się przeciw podwyższeniu tych opłat od należności ponad 300 zł. Opłaty pobierane za czynności organów egzekucyjnych nie powinny być, zwłaszcza w obecnych warunkach gospodarczych, źródłem dochodu Skarbu Państwa. Dlatego też wszelka podwyżka tych opłat jest nieuzasadniona, gdyż powinna mieć miejsce raczej obniżka dotychczas obowiązujących opłat.

Niżka ceny energii elektrycznej. W związku ze niżką ceny węgla, koszt energii dostarczonej przez Zemwar Łowiczowi niższy się o 6,45%. Należy się spodziewać że cena detaliczna w Łowiczu ulegnie niżce również w tym samym procencie.

Niżki cen energii w innych miastach:

Płock. Niżka wynosi 6,45%.

Kutno. Obniżono cenę energii elektrycznej o 5 gr./kwg.

Gostynin. Obniżono cenę energii z 80 na 69 gr.

Sochaczew. Niżka wynosi 6,45%.

Oświetlenie uliczne. Zarząd Miejski polecił elektrowni zmniejszyć ilość punktów oświetlenia ulicznego. Na ulicach zdejmowane są już co druga lampy uliczne.

Choinka dla ubogiej dziatwy. Staraniem Zarządu Z. P. O. K. dn. 22 grudnia 1935 r. została urządzona choinka dla dzieci, korzystających ze świetlicy Z. P. O. K. Gromadka dzieci w liczbie 50 zebrała się przy pięknie przybranym w ozdoby własnej pracy i rzesiście oświetlonym drzewku, gdzie pod kierownictwem p. Świetliczanki, dzieci odśpiewały szereg kolend, przepłatanych solowemi popisami deklamatorskimi. U podnóża choinki mieścił się żłobek Pana Jezusa z Matką Boską w otoczeniu aniołków, które wspólnie z dziatwą prowadziły odpowiednie dialogi. Po tej uroczystości nastąpiło dzielenie się oplatkiem, podwieczorek, poczem dzieci zostały obdarowane słodyczami i podarunkiem gwiazdkowym w postaci koszulki dla każdego dzie-

cka. Zachwył w dzieciach budziła szopka z ruchomymi figurami, objaśnień do których udzieliła przewodnicząca Z. P. O. K. p. Kręcicka. Na zakończenie tej uroczystej chwili odbyła się wspólna fotografia. Rozpromieniona i uradowana dziatwa niechętnie opuszczała progi świetlicy, myśląc z rozpaczą niemal, że cały rok trzeba będzie oczekiwać na tą radosną dla nich chwilę. *ref. pr. Z.P.C.K. H. Lechowska.*

Oplatek ubogich w Łowiczu. Dorocznym zwyczajem Konferencja Męska ś. w. Wincentego á Paulo przy Kolegjacie Łowickiej urządza oplatek dla najbiedniejszych. W tym roku również zgromadziło się w lokalu Tow. 160 osób, którym członkowie konferencji rozdali podarunki świąteczne. O godz. 10 rano przybył w zastępstwie nieobecnego ks. prałata L. Stępowskiego ks. Karłowicz, który przemówił do biednych i podzielił się oplatkiem. Następnie powiedział do biednych kilka słów gorących i podzielił się również oplatkiem prezes Konferencji p. prof. Jan Żulma.

Seligów. 11 I. 36 r. Staraniem ludzi szczerze kochających dziatwę, urządzona była choinka i jasełka.

Po odśpiewaniu kolend i deklamacjach czterdzieści z pośród najmłodszych dzieci obdarowano ciastkami.

Dziatwa przepelniona radością i szczęściem wróciła do domów, pozostawiając na sali tych, co czuli, że pracą swoją osłodził niedolę najmłodszych.

Walne Zebranie L. M. i K. W dniu 2 lutego r. b. o godz. 13-ej w pierwszym terminie i 13.30 w drugim terminie odbędzie się w Banku Ziemi Łowickiej doroczne Walne Zebranie Oddziału Pracowniczego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zarząd Pracowniczego Oddziału L. M. K.

Z. Z. Z. Przem. Budowl. w Łowiczu zwołuje Walne Zebranie na dzień 20 I. 1936 r. o godz. 14 ej w malej sali Domu Ludowego z porządkiem dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, odczytanie protokołów Komisji Rewizyjnej, sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1935, sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Na zebranie to przybędzie generalny sekretarz

Zarządu Głównego obyw. Pluskowski Józef.

Nieczne informacje. Wobec krążących pogłosków o rzekomym rozwiązaniu Z. Z. Z. przem. Budowl. w Łowiczu, zawiadamiamy tą drogą, że rozpuszczające wiadomości są nieprawdziwe i pozbawione wszelkich podstaw.

Z. Z. Z. przem. Budowlanego na terenie m. Łowicza wzrasta pod względem liczebności członków i spistości organizacyjnej.

Zarząd Oddziału b. Ochotników Armji Polskiej zawiadamia swoich członków, że Walne Zebranie członków odbędzie się w dniu 2 lutego b. r. w małej sali Domu Ludowego, nie 26 stycznia, jak uprzednio wyznaczone zostało.

Reprezentacyjny Bal Związku Rezerwistów. Doroczny bal Reprezentacyjny Związku Rezerwistów, odbędzie się w dniu 8 lutego r. b. w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rynek Kościuszki.

Zarząd Z. P. O. K. w Łowiczu uprzejmie przypomina, że w każdą sobotę od godz. 19-ej (7-a w.) odbywają się zebrania klubowe dla Członkiń, Ich rodzin oraz zaproszonych gości w lokalu własnym przy ul. Rynek Kościuszki № 14. Bridge, gry towarzyskie, dla amatorów tańce.

Ofiary.

| | |
|--|--------|
| Notariusz Marjan Janowski zamiast biletów na bale: | |
| 10 p. p. | 10 zł. |
| Sokoła | 10 zł. |
| Straży Ogniowej | 10 zł. |
| Koła b. wychowanek gimnazjum żeńskiego | 10 zł. |
| Państwowych gimnazjów | 10 zł. |

Podziękowanie.

Zarząd Konferencji Męskiej św. Wincentego à Paulo w Łowiczu pod protektoratem ks. prałata L. Stępowskiego składa serdeczne podziękowanie: p.p. Kupcom, Rzeźnikom, Piekarzom, a w szczególności p. J. Myśliwcowi, Burmistrzowi m. Łowicza, za ofiary, które otarły niejedną łzę w czasie świąt Bożego Narodzenia. za Zarząd *K. Górski*.

NAJNOWSZY KATALOG CZYTELNI WARSZAWSKIEJ „ODRODZENIE” w Łowiczu, Zduńska 10.

Czytelnia czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 21.

Prenumerata miesięczna od jednej książki zł 1 — od dwóch — zł. 1.50. — Kaucja zł. 3.

Urzędnikom państw. i komunalnym—bez kaucji. Zamiejscowym i z okolic—dogodne warunki.

I: POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE.

- 343 **Belmont L.**: Djablica. Powieść, str. 385.
 3822 — Dwużeniec? Powieść, str. 208.
 2369-1 — Konieczność, przypadek czy wolna wola I-III. Powieść, str. 424.
 4540 — Królowka miłość. Powieść, str. 220.
 1060 — Markiza Pompadur. Powieść, str. 236.
 2919 — Messalina. Powieść, str. 392.
 4028-9 — Mojżesz współczesny I-I. Powieść str. 649.
 2290 — Niepotrzebny człowiek. Powieść filmowa, str. 219.
 4235 — On, czy nie on? Powieść, str. 190.
 2694 — Pod gilotyną. Tragedja śmierci Dubarry. Powieść, str. 212.
 4027 — Pomiędzy sądem i sumieniem, str. 181.
 3414 — Powrót umarłych. Powieść, str. 230.
 4008 — Sprawa pomiędzy dwoma trupami, str. 110.
 2920 — Śmierć Messaliny (Messalina II), Powieść, str. 406.
 3021 — W wieku nerwowym. Powieść, str. 357.

Redaguje: **Komitet.**

Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.

Przetarg.

Więzienie w Łowiczu, ul. Kurkowa № 4—ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1936 roku o godz. 12-ej, odbędzie się nieograniczony przetarg ofertowy (pisemny)

na dostawę artykułów żywnościowych na okres trzymiesięczny.

Oferty należy składać na ręce Kierownika działu gospodarczego Więzienia w Łowiczu.

Szczegółowe ogłoszenie o warunkach przetargu jest wywieszane w Magistratach okolicznych miast, w Urzędach okolicznych gmin i kancelarii działu gospodarczego Więzienia,—gdzie można otrzymać bliższe informacje.

Naczelnik Więzienia (—) *M. Władysław*.

Potrzebny buchalter

do prowadzenia KASY STEFCZYKA w Chruslinie. Ubiegający się o powyższą posadę winni złożyć oferty do dnia 30 stycznia r. b. w firmie „ROLNIK” w Łowiczu, ul. Marszałka Piłsudskiego 53.

Lek. dent. Alicja Jurkowska

z dniem 20 stycznia r. b.

OTWIERA GABINET DENTYSTYCZNY

przy ulicy Rynek Kościuszki 11/12 m. 7.

GODZINY PRZYJĘĆ: od 10—13, 15—19. 1—1

Unieważnia się zaginione weksle in blanco: zwystawienia Spółdzielni Wytwórczo-Handlowej w Łowiczu za zł. 400,— zwystawienia Anny Stępień na zł. 200; z wystawienia Marka Staszewskiego, żywanego przez Jędrzejewskiego Wacława na 200 zł. i list gwarancyjny Komisji Hurzewskich w Gdańsku na zł. 500. 1—1

Unieważnia się dowód lokacyjny № 4/112 wydany przez Spółdzielczy Bank Ziemi Łowickiej w Łowiczu dnia 9 stycznia 1929 r. na imię Ludwika Kuczyńskiego, zam. w Stroniewicach pow. Łowickiego. 3—1

Ryszard PAWŁOWSKI UPRAWNIONY BUDOWNICZY

WYKONYWUJE wszelkie prace architektoniczne jako to: projekty i kosztorysy, przyjmuje kierownictwo budowy domów mieszkalnych, willi, szkół i t. p.

OBLICZENIA statyczne ustrojów żelbetowych i wysokich kominów fabrycznych.

PLANY do uzyskania uprawnień wodnych. 10—2

A D R E S: Łowicz ulica Warszawska Nr. 3.

KINO „C-O-R-S-O”

W dniach: 17 stycznia godz. 8.15, 18—7 i 9, 19—5, 7 i 9 i 20—8.15 wiecz.

wyświetla najpotężniejszy film świata p. t.

„Piekło” FILM FENOMEN. FILM OLŚNIENIE!

Uwaga w sobotę o godz. 4 p.p. i w niedzielę o godz. 3 p. p. film dla młodzieży szkolnej „Córka dżungli”. Dla młodzieży od lat 16-tu w poniedziałek o g. 4 p.p. film p. t. „PIEKŁO”.

Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Olesiak**